

Żeby kulturze nie zabrakło ciepła i energii

SPOŁECZEŃSTWO Wiele teatrów, muzeów czy bibliotek **wciąż jest pod kreską po pandemii**. Kryzys gospodarczy i rekordowe ceny za prąd i gaz zmuszają samorzady do zwiększenia nakładów na instytucje kultury

Elżbieta Rutkowska
elzbieta.rutkowska@infor.pl
@jabrzoza

– Aktualnie największym problemem wszystkich instytucji kultury jest niepewność co do wysokości kosztów prowadzenia działalności – ze szczególnym uwzględnieniem opłat za energię – oraz sytuacja finansowa pracowniczek i pracowników – stwierdza Justyna Makowska, dyrektorka wydziału kultury Urzędu Miasta Poznania.

Do tego dochodzi sytuacja finansowa osób odwiedzających takie placówki. – Kryzys ekonomiczny, jakiego obecnie doświadczamy, powoduje pauperyzację potencjalnych odbiorców kultury, co przekłada się na spadek przychodów z działalności – wskazuje Katarzyna Olesiak, dyrektorka wydziału kultury i dziedzictwa narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Adam Leszczyński, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Opola, dodaje, że niesie to także zagrożenie wykluczenia części społeczeństwa z aktywnego uczestnictwa w kulturze.

– Nie bez wpływu na kondycję sektora kultury w ogóle jest obawa przed ponownym zawieszeniem działalności stacjonarnej w przypadku wzrostu zachorowań na COVID-19, jak również zagrożenia wynikające z niepewnej sytuacji w Ukrainie: destabilizacja, napływ uchodźców, pogorszenie nastrojów w społeczeństwie itp. – wylicza Katarzyna Olesiak.

Biuro prasowe Urzędu Miejskiego w Białymstoku zwraca uwagę, że dalszy wzrost cen materiałów, energii i usług „może stanowić realne zagrożenie dla podstawowej działalności” instytucji kultury. Na razie kondycja finansowa podległych miastu placówek kul-

turalnych jest stabilna. Przez sześć miesięcy wypracowały ponad połowę planowanych na cały rok przychodów.

Podobnie jest w innych regionach kraju. – W pierwszym półroczu, pomimo wojny i narastającego kryzysu, instytucje kultury funkcjonowały bez większych problemów i ich sytuacja finansowa była stabilna. Obecnie zaczynają odczuwać skutki znaczących zwyczajów kosztów utrzymania – stwierdza Ewa Lipka, zastępca naczelnika wydziału komunikacji społecznej Urzędu Miasta Katowice.

Od stycznia do czerwca tego roku – jak wynika z opublikowanych w czwartek danych GUS – biblioteki, muzea, teatry, filharmonie, domy kultury i inne instytucje kultury w całej Polsce zwiększyły przychody o 23,2 proc., do 5,77 mld zł. Jeszcze bardziej (o 25,5 proc.) wzrosły jednak ich koszty, sięgając 5,43 mld zł. Łączny wynik finansowy był w efekcie gorszy niż przed rokiem. Podmioty, które wyszły na plus, wygenerowały w sumie o 0,3 proc. mniejszy zysk netto (424 mln zł), a strata placówek będących na minusie skoczyła o 22,6 proc. (do 83,8 mln zł).

Przyczyny strat były różne. Na przykład z pięciu będących pod kreską instytucji, których organizatorem jest województwo podkarpackie, dwa muzea uzasadniają to niską sprzedażą biletów wynikającą z sytuacji w Ukrainie oraz wysokimi kosztami energii, trzecie tłumaczy stratę remontem i inflacją, a czwarte względami księgowymi (amortyzacja). Natomiast Teatr im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie wyszedł na minus, bo wykosztował się na realizację spektaklu „Skrzypek na dachu”.

Pozostałe 11 podkarpackich instytucji kultury było na plusie.

– Ciągłe dużym wyzwaniem są działania w zakresie zmiany podejścia odbiorców kultury i zainteresowania proponowaną ofertą kulturalną po dwóch latach pandemii – zwraca uwagę Katarzyna Olesiak. – Przywrócenie przedpandemicznej frekwencji nie jest łatwe, szczególnie w okresie szybkiego wzrostu cen i galopującej inflacji. W niektórych instytucjach konieczne było nieznaczne podniesienie cen biletów czy wejściówek – dodaje.

Bydgoski magistrat trudności z odzyskiwaniem publiczności tłumaczy strachem przed pandemią, wojną i inflacją zwiększającą koszty utrzymania.

W stolicy liczba widzów w teatrach i osób odwiedzających muzea do poziomu sprzed pandemii wraca – jak informuje magistrat – „powoli”, natomiast liczba czytelników w bibliotekach wzrasta „bardzo powoli”.

Adam Leszczyński zdecydowanie mniejsze zainteresowanie usługami opolskich czytelników (gazety, dostęp do internetu) tłumaczy pandemiczną przerwą, która zmusiła czytelników do szukania innych rozwiązań. – Wnioskujemy, że w okresie pandemii zapewnili sobie własne źródło dostępu do internetu, być może również do e-prasy, bądź w ogóle zrezygnowali z czytania prasy – stwierdza.

Więcej optymizmu ma resort kultury. Jak informuje, w podległych mu muzeach frekwencja od maja do lipca br. przekroczyła 75 proc. poziomu z rekordowego roku 2019. „Są również i takie instytucje, w których frekwencja w 2022 r. do tej pory już przekroczyła frekwencję z 2019 r.” – podaje biuro prasowe ministerstwa.

Dobrze wygląda to też w Katowicach. – Nastąpił powrót do frekwencji sprzed pandemii, a w stosunku do ubiegłego roku to często wzrost średnio od 30 proc. do 50 proc. uczestników – podkreśla Ewa Lipka.

Mimo trudności ministerstwo ani żaden z samorządów, które odpowiedziały na nasze pytania, nie były zmuszone do zamknięcia placówki kulturalnej i nie widzą takiego ryzyka. Kraków przygotowuje się nawet do otwarcia nowych obiektów: Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego oraz Kossakówki. Biblioteka Kraków przeniesie się do nowej siedziby, a Teatr Ludowy zyska trzy nowe sceny. Miasto przystąpiło też do budowy Krakowskiego Centrum Muzyki w Cichym Kąciku. – Mamy nadzieję, że na najbliższych posiedzeniach Rady Miasta Krakowa zostaną podjęte uchwały w sprawie zwiększenia dotacji podmiotowych dla tych instytucji kultury, które wymagają wsparcia – dodaje Katarzyna Olesiak.

Dodatkowe środki na koszty energii otrzymały już w tym miesiącu poznańskie placówki. – Władze miasta zdecydowały też o przekazaniu 600 zł wyrównania inflacyjnego dla pracowniczek i pracowników – stwierdza Justyna Makowska. Większe fundusze na energię i ciepło oraz wynagrodzenia przewidziano też w Bydgoszczy i Warszawie.

– Samorzady czekają na wyliczenia, jakimi środkami będą dysponować w 2023 r. Zmiany podatkowe, które zostały uchwalone przez parlament, mogą sprawić, że sytuacja może zmienić się znacząco, niestety na niekorzyść samorządów i ich instytucji – podsumowuje Justyna Makowska. ©



Rzeszowski Teatr im. Siemaszkowej wyszedł na minus, bo wykosztował się na „Skrzyпка na dachu” (na zdj.)